

Sygn. akt I ACa 271/17, I ACz 330/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) Spółki z o.o. w B.**

przeciwko **P. D. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 25 stycznia 2017 r. sygn. akt I C 1161/14

I. oddala apelację;

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od powoda (...) Spółki z o.o. w B. na rzecz pozwanego P. D. (1) kwotę (...),94 (sześć tysięcy sześćset jeden 94/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego (...) (cztery tysiące sto pięćdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka - (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wnosila o zasądzenie od pozwanego P. D. (1) kwoty 129.973,12 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że wierzytelność dochodzoną pozwem nabyła od J. P. (1), prowadzącego działalność

gospodarczą pod nazwą (...) w D., który wykonywał prace remontowe na rzecz pozwanego. Podnosiła, że w dniu 23 kwietnia 2014r. J. P. (1) odstąpił od umowy, z uwagi na uchylanie się pozwanego od protokolarnego odbioru prac etapu I i II, pomimo ich wykonania, nierozliczenie się za zamówione materiały oraz nieudostępnienie frontu robót, które blokowało i przedłużało wykonanie prac. Wskazywała, że wprawdzie pozwany ostatecznie wyraził gotowość podpisania protokołów odbioru wykonanych prac, jednakże w dalszym ciągu nie uregulował wszystkich należności.

Nakazem zapłaty z dnia 11 czerwca 2014r. uwzględniono roszczenie pozwu. W sprzeciwie od tego nakazu pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania. Podnosił, że wykonawca wykonywał prace z opóźnieniem, natomiast pozwany nigdy nie zalegał z płatnościami. Twierdził, że brak pisemnych potwierdzeń zapłaconego wynagrodzenia wynikającego z umowy stanowi pewne zaniedbanie, jednakże nie może dowodzić, że nie zostało ono uregulowane w całości. Ponadto kwestionował skuteczność odstąpienia wykonawcy od umowy oraz wskazywał, że nie potwierdził protokolarnie odbioru prac I i II etapu, ponieważ nie zostały one w całości wykonane, pomimo uiszczenia stosownej zapłaty

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2017r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) kwotę 293,66 zł tytułem poniesionych wydatków w sprawie.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 1 października 2013r. P. D. (2) (zamawiający) zawarł z Firmą P.H.U. (...), reprezentowaną przez J. P. (1) (wykonawca) umowę o roboty budowlane, której przedmiotem było wykonanie prac remontowo-wykończeniowych segmentu przy ul. (...) w W.. Szczegółowy zakres umowy oraz warunki techniczne określały załączniki. Termin wykonania prac strony określiły na dzień 22 stycznia 2014r. , natomiast każdy etap prac wyszczególniony w załączonym harmonogramie miał być potwierdzony protokołem odbioru. Ustalono wynagrodzenie przysługujące wykonawcy w kwocie 72.500 zł netto z zastrzeżeniem, że wypłata będzie następowała sukcesywnie do poszczególnych robót (& I). Ponadto wykonawca zobowiązał się do zakupu i dostarczenia wszelkich niezbędnych materiałów za dodatkową, proponowaną kwotę 35.000 zł brutto, przy czym zamawiający miał możliwość weryfikacji tych kosztów i dostarczenie na własną rękę wybranych pozycji, gdyby cena była zbyt wysoka (& II). Strony ustaliły również karę – w przypadku odstąpienia od umowy, każda ze stron, z winy leżącej po stronie odstępującego, wypłaci stronie przeciwnej, w terminie 30 dni wysokość 25% wartości umowy (& IV ust. 3).

Zgodnie z ustalonym harmonogramem prace miały być podzielone na 3 etapy: pierwszy w okresie 01.10.2013r. – 12.11.2013r. za kwotę 30.000 zł netto; drugi w okresie 12.11.2013r. – 16.12.2013r. za kwotę 30.000 zł netto oraz trzeci z terminem rozpoczęcia uzależnionym od ekip (stolarze, parkieciarze, szklarze) i przewidywanym czasem realizacji 4 tygodnie, za kwotę 12.500 zł netto. W trakcie wykonywanych prac pozwany zlecił wykonawcy prace dodatkowe, m.in. montaż ogrzewania podłogowego i wyrównanie schodów, których łączny koszt wyniósł 9.400 zł i został zaakceptowany przez pozwanego.

W dniu 29 listopada 2013r. sporządzona została kalkulacja wstępna prac dodatkowych, które nie zostały uwzględnione wcześniej na kwotę 14.450 zł netto (robocizna). Kolejna kalkulacja została wykonana w dniu 9 grudnia 2013r. i dotyczyła prac na klatce schodowej i opiewała na kwotę 4.020 zł netto (robocizna). W dniu 20 grudnia 2013r. zgodnie z wyliczeniami wykonawcy, do uregulowania pozostawała kwota 33.330 zł, zaś w dniu 20 lutego 2014r. dodatkowe prace zostały wycenione na kwotę 13.570 zł.

Początkowo współpraca układała się dobrze, pozwany nie zgłaszał poważniejszych zastrzeżeń do prac wykonanych w ramach realizacji etapu I i II, jednakże w miarę upływu czasu, gdy wykonawca opóźniał się z wykonywaniem zleconych prac, miał do niego coraz więcej uwag. Do poważnych nieporozumień między stronami doszło w marcu 2014r. , w trakcie wykonywania etapu III. Pozwany wezwał wykonawcę do wykonania wszystkich zleconych prac za stawkę zaakceptowaną w umowie, przy uwzględnieniu również kwoty należnej za materiały, jednakże ten odmówił.

Mimo że nie wszystkie roboty zostały wykonane P. D. (2) dokonywał stosownych rozliczeń z wykonawcą za poszczególne etapy prac. W dniach 20-21 listopada 2013r. pozwany pobrał, przy użyciu karty płatniczej, łączną kwotę 30.000 zł; w dniach 22-23 grudnia 2013r. wypłacił łączną kwotę 30.000 zł, zaś w dniach 23-24 lutego 2014r. łączną kwotę 13.600 zł, które następnie przekazał J. P. (1). Ponadto w okresie od 7 października 2013r. do 26 marca 2014r. wpłacił na konto pozwanego tytułem zwrotu kosztów zakupionych materiałów budowlanych łączną kwotę 45.667,60 zł. Nadwyżka w stosunku do pierwotnych ustaleń w tej części wynikała z konieczności wykonania prac dodatkowych. Wykonawca przyjął także kwotę 3.300 zł, zapłaconą na podstawie faktury VAT nr (...).

Pismem z dnia 23 kwietnia 2014r. J. P. (1) odstąpił od umowy w związku z rażącym niewywiązywaniem się pozwanego z warunków umowy zarzucając między innymi: uchylanie się od potwierdzenia protokolarnego odbioru I i II etapu prac, odmowę udostępnienia frontu robót, a także nie przekazanie środków potrzebnych na konieczne materiały budowlane. Następnie wystawił pozwanemu do zapłaty faktury VAT: nr (...) z dnia 05 maja 2014r. na kwotę 8.100 zł, nr (...) z dnia 05 maja 2014r. na kwotę 32.400 zł, nr (...) z dnia 05 maja 2014r. na kwotę 32.400 zł, nr (...) z dnia 05 maja 2014r. na kwotę 29.912 zł oraz dwie noty księgowo: nr (...) z dnia 05 maja 2014r. na kwotę 22.293,75 zł, nr (...) z dnia 19 maja 2014r. na kwotę 9.728,02 zł.

W drodze umowy cesji wierzytelności z dnia 12 maja 2014r. J. P. (1) przeniósł na (...) Sp. z o.o. z siedzibą w B. wierzytelności w stosunku do P. D. (1) w kwocie 120.105,75 zł, natomiast w dniu 22 maja 2014r. zawarto kolejną umowę cesji pomiędzy tymi samymi stronami, obejmującą wierzytelności J. P. (1) w stosunku do pozwanego w kwocie 9.728,02, wynikające z noty księgowo nr (...) z dnia 19 maja 2014r. Wierzyciel następczo poinformował pozwanego o treści zawartych między stronami umów.

W związku z zawiadomieniem pozwanego o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez J. P. (1), Prokuratura Rejonowa (...) w W., prowadziła dochodzenie w sprawie usiłowania doprowadzenia P. i J. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. Ostatecznie postępowanie to zostało umorzone. W toku czynności ustalono, w oparciu o zeznania świadków K. K. i E. Ś., że przynajmniej raz, tj. w dniu 18 listopada 2013r. mogło dojść do przekazania przez pozwanego do rąk wykonawcy pieniędzy w gotówce z ich przeznaczeniem na poczet wykonanych prac wykończeniowych. Zarówno więc zawiadamiający, jak i przyjmujący obejmowali swoją świadomością, że pieniądze stanowią wynagrodzenie za roboty. Ponadto - zdaniem Prokuratury - złożone przez J. P. (1) zeznania były nieprawdziwe, w szczególności w przedmiocie uregulowania przez pozwanego zobowiązań z tytułu wykonywanych prac.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł potrzeby zasięgnięcia wiedzy specjalistycznej i dopuszczenie dowodów z opinii biegłych sądowych, zgodnie z wnioskiem powódki gdyż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy umożliwił poczynienie ustaleń i wydanie rozstrzygnięcia. Ponadto z ustaleń Sądu wynikało, że pozwany mieszka w przedmiotowej nieruchomości od lipca 2014r. i od tej pory na nieruchomości wykonano szereg dodatkowych prac, część z robót rozpoczętych i wykonywanych przez J. P. (1) kończyły inne firmy.

Sąd pominął także dokument złożony przez pozwanego w postaci sprawozdania z przeprowadzonego badania wariograficznego, który stanowi wyłącznie dokument prywatny, a ponadto pozostaje w sprzeczności z dyspozycją przepisów art. 235 k.p.c. oraz art. 323 k.p.c. zasadą bezpośredniości.

Sąd odstąpił również od przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron niniejszego procesu, z ograniczeniem do przesłuchania P. D. (1). Sąd wskazał, że pozwany był wprawdzie słuchany informacyjnie już na pierwszym terminie rozprawy, natomiast na datę zamknięcia przewodu sądowego jego twierdzenia nie mogą stanowić dowodu w procesie.

Oceniając tak ustalone okoliczności faktyczne, Sąd wskazał, że w rozpoznawanej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia, czy wykonawca otrzymał od pozwanego wynagrodzenie za zleczone mu i wykonane prace, i czy miał podstawy do odstąpienia od umowy. W ocenie Sądu Okręgowego powódka nie zdołała wykazać zasadności roszczenia.

Sąd wskazał, że wprawdzie w aktach sprawy brak jest dokumentów potwierdzających dokonanie zapłaty w postaci stosownych pokwitowań, rachunków czy też potwierdzeń przelewów, jednakże Sąd przyjął, iż pozwany w rzeczywistości wywiązał się z obowiązku uiszczenia należności za wykonane prace. W ocenie Sądu analiza przesłuchiwanych świadków, uczestników procesu budowlanego, czy też pracowników wykonujących na zlecenie P. D. (1) określone prace w ramach robót wykończeniowych opisywanej nieruchomości, wyklucza istnienie jakichkolwiek zaległości w płatnościach. Świadkowie byli zorientowani w kwestii realizacji zadania objętego umową stron, mieli wiedzę o postępach prac budowlanych, a ich zeznania dostarczyły w tej części wiarygodnych informacji.

Świadek J. K., pracownik P., pełniący funkcję zastępcy wykonawcy w czasie jego nieobecności na budowie, jakkolwiek nigdy nie był świadkiem wzajemnych rozliczeń stron procesu budowlanego podkreślał, że: „P. nigdy nie skarżył się, że nie dostaje pieniędzy od pozwanego” (e-protokół z dnia 14.04.2015r., 01:30:47-01:44:23). Akcentował również okoliczność, iż po wizytach pozwanego na budowie wykonawca rozliczał się z pracownikami. Świadek E. K. potwierdził istnienie nieporozumień pomiędzy uczestnikami procesu budowlanego, w szczególności dotyczące kosztorysu oraz konieczności wykonania prac dodatkowych. Świadek ten wprawdzie otrzymywał wynagrodzenie za pracę bezpośrednio od J. P. (1), jednakże podał, że następowało to w odstępie comiesięcznym bądź po zakończeniu konkretnego etapu pracy. Podobnie zostały ocenione zeznania świadków T. M., który pracował na budowie w charakterze stolarza, H. P., wykonującego w domu pozwanego prace parkietowe, czy też A. P., którzy nie zgłaszali uwag co płatności ze strony pozwanego za wykonane przez nich usługi. Szczególną uwagę Sąd poświęcił zeznaniom świadka W. S., który wykonywał prace poprawkowe na nieruchomości pozwanego i który w swoich zeznaniach powołał się na rozmowę z pozwanym, z której wynikało, że ten uiścił na rzecz wykonawcy kwotę 70.000 zł, pomimo że prace nie zostały zakończone. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom J. P. (1) w części, w której twierdził, iż na przestrzeni całego procesu budowlanego pozwany zapłacił mu wyłącznie kwotę 3.000 zł za wykonane prace, zaś za materiały - 38.000 zł, albowiem pozostają one w sprzeczności z pozostałymi ustaleniami poczynionymi w toku postępowania dowodowego.

Sąd zwrócił szczególną uwagę na fakt, iż potwierdzone przez pozwanego stosownymi wyciągami bankowymi, niekwestionowanymi przez powoda, dwukrotne (listopad 2013, grudzień 2013) wypłaty środków pieniężnych pochodzących z jego prywatnego rachunku w wysokości po 30.000 zł, na uregulowanie należności za kolejne etapy prac (I i II), następowały w dniach, w których – jak ustalił Sąd – następnie płacił za zleczone roboty.

W ocenie Sądu nieprawdopodobnym a wręcz nielogicznym jest również, aby wykonawca kontynuował prace przez kilka miesięcy bez wynagrodzenia, tym bardziej, że z okoliczności sprawy nie wynika, aby dysponował on kapitałem na pokrycie wynagrodzenia pracowników, zakup niezbędnych materiałów budowlanych, czy prowadzenie kilku inwestycji jednocześnie.

Sąd Okręgowy podkreślił też, iż faktury w oparciu o które zapłaty domagała się powódka zostały wystawione już po dacie odstąpienia wykonawcy od umowy tj. po dniu 23 kwietnia 2014r., co wskazuje, że nie były związane z przedmiotową budową, a ich źródłem nie była umowa stron. Ponadto wykonawca nigdy nie wzywał pozwanego do zapłaty kwot z faktur (...), stąd roszczenie w tym zakresie uznał za przedwczesne.

Końcowo zauważył, że wprawdzie postępowanie prokuratorskie zostało umorzone, niemniej jednak ustalenia poczynione w toku śledztwa doprowadziły do przyjęcia, że J. P. (1) otrzymał stosowne wynagrodzenie za wykonanie etapu I i II, natomiast czynności w ramach etapu III już nie wykonywał. Również ustalenia poczynione w niniejszym postępowaniu prowadzą do tożsamyh wniosków.

Skoro zatem powód nie wykazał, aby pozwany uchybił obowiązkowi rozliczenia kwoty wynikającej z umowy, powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd wskazał art. 98 k.p.c., zgodnie z wyrażoną w nim zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Powód przegrał proces, w związku z czym to stronie pozwanej, reprezentowanej przez radcę prawnego, należał się zwrot poniesionych kosztów zastępstwa procesowego w łącznej wysokości 3.617 zł, ustalonych stosownie do treści § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie

opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 490), powiększone o kwotę 17 tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Sąd nakazał także pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 293,66 zł tytułem brakujących wydatków w sprawie, a związanych z poniesionymi i udokumentowanymi kosztami udziału w rozprawie świadka H. P..

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 278 §1 k.p.c. w zw. z art. 217 §3 k.p.c. przez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, który wykazałby, że materiały zakupione przez J. P. (1) zostały wykorzystane na miejscu prac, tj. w budynku pozwanego i w tym zakresie pozwany pozostał wzbogacony;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 §1 k.p.c. przez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, tj.:

- zeznań świadków oraz potwierdzenia rozliczenia operacji kartowej i bezpodstawne uznanie, że skoro pozwany wypłacał pieniądze: w dniach 22-23 grudnia 2013 r. kwotę 30.000 zł oraz 23 - 24 lutego 2014 r. kwotę 13.600 zł, to tym samym przekazał następnie te środki pieniężne J. P. (1), co jest wnioskiem nielogicznym, a ponadto stanowiącym nadinterpretację stanu faktycznego;

- zeznań świadka J. K., z których Sąd wywnioskował, iż pozwany terminowo uiszczał wynagrodzenie, chociaż świadek ten zeznał jedynie, że J. P. (1) jemu osobiście nie skarżył się, że nie dostaje pieniędzy od pozwanego, co nie przesądza o fakcie otrzymania zapłaty od pozwanego;

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż analiza zeznań świadków „wyklucza istnienie jakichkolwiek zaległości w płatnościach”,

- wybiórcze potraktowanie zeznań świadków, a miejscami wręcz przytoczenie zeznań świadków całkowicie sprzecznie ze złożonymi zeznaniami;

-sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym ustalenie jakoby pierwotny wierzyciel nie dysponował kapitałem na pokrycie bieżących wydatków;

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż noty obciążeniowe wykonawcy związane z zakupem przez niego materiałów budowlanych, wystawione zostały z datą późniejszą niż pozew;

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż brak było podstaw do odstąpienia od umowy;

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż dochodzone powództwem faktury nie były związane z przedmiotową budową;

- sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez ustalenie, iż roszczenie pozwanego z faktur VAT nr (...) było przedwcześnie;

3. naruszenie przepisów postępowania poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego (art. 233§ 1 k.p.c.) i nie ustosunkowanie się do całości materiału (art. 328§ 2 k.p.c.);

4. naruszenie art. 231 k.p.c. przez niezastosowanie domniemań faktycznych i nie przyjęcie, że skoro pozwany nie dysponuje dowodem na zapłatę pierwotnemu wierzycielowi kwoty 72. 500 zł to takiej zapłaty nie było;

5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 235 §1 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. przez danie w całości wiary zeznaniom świadka W. S., który wprost stwierdził, że informacje o sprawie posiada „ze słyszenia” od samego pozwanego, w konsekwencji czego Sąd I instancji ustalił stan faktyczny z naruszeniem zasady bezpośredniości postępowania dowodowego oraz z naruszeniem zasady bezstronności procesu, gdyż świadek ten (i Sąd zarazem) oparł się na wersji wydarzeń przedstawionej wyłącznie przez pozwanego; a także przez przyjęcie części uzasadnienia postanowienia prokuratora z dnia 31 grudnia 2015 r.;

6. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 §2 k.p.c. oraz art. 6 k.c. przez przyjęcie, iż powódka nie wykazała należytej inicjatywy dowodowej i nie udowodniła roszczenia za pomocą stosownych dokumentów, podczas gdy nie miała obiektywnej możliwości przedstawienia dokumentów, które w ogóle nie zostały sporządzone, tj. nie mógł wykazać za pomocą dokumentów faktu braku istnienia pokwitowania zapłaty.

Z ostrożności procesowej na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów, powódka podniosła zarzut naruszenia błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że pozwany dokonał zapłaty całej należnej powódce kwoty, podczas gdy - nawet jeśli przyjąć, że pozwany faktycznie przekazał J. P. (1) w gotówce kwotę 73.570 zł to i tak jest to kwota niewystarczająca, gdyż jest to należne wynagrodzenie w kwocie netto i winno być powiększone o należny podatek VAT.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżąca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Ponadto, na podstawie art. 380 k.p.c. skarżąca wносиła o rozpoznanie postanowienia o oddaleniu wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa i jego zmianę, a w rezultacie dopuszczenie i przeprowadzenie opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność jakości wykonanych przez pierwotnego wierzyciela prac, zakresu wykonanych przez niego prac dodatkowych, określenia, czy materiały budowlane dostarczane przez pierwotnego wierzyciela zostały wykorzystane i zamontowane w nieruchomości pozwanego, jak również wartości dostarczanych materiałów oraz określenia wartości prac dodatkowych i kosztów materiałów koniecznych do ich wykonania.

Zażalenie na postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów procesu, zawarte w pkt. II wyroku wniósł pozwany zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, co doprowadziło do błędnego orzeczenia o kosztach procesu należnych pozwanemu od powoda.

Domagał się zmiany zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu w łącznej kwocie 14.489,84 zł, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł, kosztów opłat skarbowych od pełnomocnictw w wysokości 102 zł oraz zwrot wydatków z tytułu dojazdu na rozprawy w kwocie 3.587,84 zł oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i uznaje je za własne. Znajdują one bowiem oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, ocenionym przez Sąd pierwszej instancji bez mającego wpływ na rozstrzygnięcie sprawy naruszenia przepisów postępowania.

Nie naruszył Sąd pierwszej instancji – wbrew podniesionemu w apelacji zarzutowi - art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c.

Odnosząc się do tego zarzutu wskazać przede wszystkim trzeba, że w świetle stanowiska judykatury zadaniem biegłego nie jest ustalenie stanu faktycznego sprawy, lecz naświetlenie i umożliwienie wyjaśnienia przez sąd okoliczności z punktu widzenia posiadanych przez biegłego wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego i udostępnionego mu materiału sprawy (por. wyrok SN z dnia 11 lipca 1969 r., I CR 140/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 85; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 grudnia 2006 r., V CSK 360/06, LEX nr 238973; wyrok SA w Katowicach z dnia 18 października 2013 r., I ACa 663/13, LEX nr 1394210).

Powód - dochodząc wierzytelności w kwocie 24.912 złotych z tytułu wynagrodzenia za prace dodatkowe - powinien więc wskazać jakich konkretnie dodatkowych prac ono dotyczy i - o ile byłaby to okoliczność sporna – przedstawić dowody ich wykonania. Dopiero wówczas możliwa byłaby weryfikacja twierdzeń powoda co do wartości tych prac za pomocą opinii biegłego. Analogicznie przedstawia się sytuacja z pozostałymi okolicznościami objętymi tezą dowodową wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, (k.199) - „ustalenie czy materiały budowlane zostały wykorzystane i zamontowane w nieruchomości pozwanego” oraz ustalenie wartości dostarczonych materiałów, w tym kosztów materiałów koniecznych do wykonania prac dodatkowych, możliwe byłoby dopiero po sprecyzowaniu przez powoda rodzaju i ilości tych materiałów oraz precyzyjnym określeniu wykonanych prac.

W sytuacji zatem gdy powód jednoznacznie nie sprecyzował wymienionych wyżej okoliczności, Sąd pierwszej instancji słusznie zawniósł dowód z opinii biegłego oddalił. Powód nie dostarczył bowiem Sądowi faktów, na podstawie których biegły mógłby sformułować opinię przydatną do oceny istnienia dochodzonych wierzytelności w szczególności wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za roboty dodatkowe oraz wierzytelności objętej umową cesji z dnia 22 maja 2014 roku.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c..

Przypomnieć trzeba, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyproszonych z materiału dowodowego wniosków. Nie stanowią więc o naruszeniu tego przepisu uchybienia polegające na sprzeczności ustaleń faktycznych z zebraniem materiałem dowodnym, czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy, albo „nieustosunkowanie się do całości materiału dowodowego”.

Skuteczne zaś postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, niepubl.; zob. również wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000, nr 10, poz. 189; wyrok SN z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz. 732.).

W ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący wyraźnie zakwestionował jedynie dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę w odniesieniu do zeznań świadków J. P. (1), J. K. oraz H. P..

Gdy chodzi o zeznania świadka J. K. skarżący w istocie nie kwestionuje wiarygodności zeznań tego świadka, a jedynie wskazuje, że zeznania tego świadka – wbrew temu co przyjął Sąd pierwszej instancji – nie wnoszą nic istotnego do sprawy. Zauważyć jednak trzeba, że skarżący uzasadniając swoją tezę, pomija istotną część zeznań tego świadka, a mianowicie tę część, w której świadek stwierdził, że po wizytach pozwanego na budowie wykonawca rozliczał się z pracownikami oraz że on sam otrzymał za drugi etap budowy wynagrodzenie w takich właśnie okolicznościach na budowie.

Z zeznań świadka H. P., który także wykonywał na rzecz pozwanego prace remontowe – wbrew temu co twierdzi skarżący – wynika, że współpraca pomiędzy nim a pozwanym układała się dobrze, tak jak przyjął Sąd. Świadek wprawdzie rzeczywiście wskazał – o czym Sąd nie wspomniał - na nieporozumienie związane z zakwalifikowaniem prac polegających na „wykuciu pod schody” jako dodatkowe, ale konflikt ten ocenił jako nieznaczający. Natomiast gdy chodzi o podłogę to świadek wprawdzie zeznał istotnie, że „w projekcie przyjąłem 140 m², a faktycznie ułożyliśmy 145 m²” oraz że pozwany nie zapłacił za te 5 m, ale zeznał też, że nie domagał się zapłaty, co skarżący już pomija.

Nie podważył też skarżący za pomocą jurydycznych argumentów oceny Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do zeznań świadka J. P. (1). Sąd pierwszej instancji odmawiając wiary twierdzeniu świadka, że otrzymał od pozwanego jedynie 3000 złotych za wykonane prace i 38 000 złotych za materiały wskazał na odmienne wnioski płynące z innych dowodów. Takiemu stanowisku nie sposób zarzucić dowolności, zwłaszcza gdy zważy się, że to twierdzenie świadka jest wprost sprzeczne z bankowymi dowodami przelewów dokonanych przez pozwanego na rzecz świadka, z których wynika, że pozwany przelał na rachunek świadka łącznie 45.666,60 złotych (k.147 – 156). Nie można pominąć przy ocenie zeznań tego świadka również i tego, że niewątpliwie jest on zainteresowany wynikiem sprawy, zważywszy na postanowienia zawarte w obu umowach cesji zobowiązujące cesjonariusza do wydania cedentowi wyegzekwowanych wierzytelności pomniejszych o umówione wynagrodzenie (§ 3 w każdej umowie k. 29 i k.34).

Podsumowując, skarżący w ocenie Sądu Apelacyjnego nie podważył dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny wymienionych wyżej dowodów osobowych tak w kontekście ich wiarygodności, jak i mocy dowodowej. Podkreślenia wymaga, że Sąd – w przeciwieństwie do skarżącego – poddał ocenie wszystkie przeprowadzone dowody. Nie potwierdził się zarzut skarżącego o wybiórczym potraktowaniu zeznań świadków, ani też zarzut przytoczenia zeznań świadków „całkowicie sprzecznie ze złożonymi zeznaniami.”

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c

W przepisie art. 235 § 1 k.p.c. wyrażona jest jedna z zasad postępowania cywilnego - zasada bezpośredniości. Zasada ta dotyczy reguł zapoznania się sądu z materiałem procesowym. Zgodnie z nią, sąd orzekający w procesie cywilnym bezpośrednio zapoznaje się z całym materiałem zgromadzonym w sprawie, w tym – dowody przeprowadza się bezpośrednio przed sądem orzekającym. Nie jest to jednak zasada bezwzględnie obowiązująca – przepis ten przewiduje możliwość odstąpienia od tej zasady, stanowiąc, że jeśli sprzeciwia się temu charakter dowodu albo względ na poważne niedogodności lub niewspółmierność kosztów w stosunku do przedmiotu sporu, sąd orzekający zleci przeprowadzenie dowodu jednemu ze swych członków (sędzia wyznaczony) albo innemu sądowi (sąd wezwany). Tak się też stało w przypadku dowodu z zeznań świadka W. S. – przeprowadzenie tego dowodu Sąd orzekający zlecił Sądowi rejonowemu dla Warszawy – Śródmieście, w okręgu którego świadek ma miejsce zamieszkania. Oczywistym jest zatem, że naruszenia art. 235 § 1 k.p.c. nie może uzasadniać argument skarżącego, który naruszenia zasady bezpośredniości upatruje w uznaniu za wiarygodne zeznań świadka, podczas gdy informacje dotyczące rozliczenia pozwanego z J. P. (1) znane były świadkowi jedynie z relacji pozwanego. Fakt, że świadek zrelacjonował fakty znane mu ze słyszenia nie może też sam przez się deprecjonować jego wiarygodności. Inna natomiast kwestią jest waga zeznań tego świadka w sprawie, ale i w tym zakresie skarżący oceny Sądu pierwszej instancji skutecznie nie podważył. Fakty wynikające z zeznań tego świadka (w tym fakt, że również świadek otrzymał od pozwanego wynagrodzenie za prace przez siebie wykonane nie kwitując go) Sąd bowiem ocenił w kontekście innych dowodów.

Aczkolwiek, jak już powiedziano, zarzut sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego nie uzasadnia naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to dodać trzeba, że Sąd Apelacyjny sprzeczności mającej wpływ na rozstrzygnięcie się nie dopatrywał.

Odnosząc się bardziej szczegółowo do tej grupy zarzutów stwierdzić trzeba po pierwsze, że Sąd nie ustalił w sposób stanowczy, że J. P. (1) „nie dysponował kapitałem na pokrycie bieżących wydatków”. Zauważył jedynie, że „z okoliczności sprawy nie wynika, aby dysponował kapitałem na pokrycie wynagrodzenia pracowników, zakup niezbędnych materiałów budowlanych, czy prowadzenie kilku inwestycji jednocześnie”, a jest to stwierdzenie

jakościowo inne niż przypisywane Sądowi przez autora apelacji, i oczywiście nie pozostaje w sprzeczności z jakimkolwiek dowodem przeprowadzonym w sprawie.

Rację ma natomiast skarżący, że Sąd niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy ustalił, że „noty obciążeniowe wykonawcy związane z zakupem przez niego materiałów wystawione zostały z datą późniejszą niż pozew”. Pozew wniesiony został bowiem do Sądu w 2 czerwca 2014 roku, a nota księgowa opatrzona jest datą 19 maja 2014 roku. To błędne stwierdzenie Sadu pozostaje jednak, zdaniem Sadu Apelacyjnego, bez znaczenia dla rozstrzygnięcia. Aczkolwiek bowiem Sąd wywiódł z niego błędny także wniosek, że roszczenie z tego względu jest niewymagalne, to należy zauważyć, że ostatecznie przyczyną oddalenia powództwa, także w omawianym zakresie, było nieudowodnienie przez powoda istnienia wierzytelności, a nie jej niewymagalność.

Trudno też nie zgodzić się ze skarżącym, że fakt wystawienia faktur objętych umowa cesji z 12 maja 2014 roku (wszystkich, a nie tylko o numerach (...)) po dacie odstąpienia od umowy sam przez się świadczy o tym, że „faktury te nie były związane z przedmiotową budową”. Błędne jest także stanowisko Sadu, że fakt, że wykonawca nigdy nie wzywał pozwanego do zapłaty kwot z faktur o numerach (...) czyni roszczenie w tym zakresie przedwczesnym. Tym niemniej także ocena Sądu w tym zakresie nie miała rozstrzygającego znaczenia. Analogicznie bowiem jak w przypadku roszczenia, o którym była mowa wcześniej, ostatecznie przyczyną oddalenia powództwa w tym zakresie było jego nieudowodnienie, a nie jego „przedwczesność”.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c. oraz art. 6 k.c. należy przypomnieć, że stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W świetle tego przepisu za prawdziwe mogą być przyjęte fakty, które zostały udowodnione przez stronę obciążoną ciężarem ich dowodzenia, zaś pominięte powinny zostać fakty, które przez stronę obciążoną obowiązkiem dowodzenia nie zostały należycie wykazane. Materialnoprawną zasadę rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c. uzupełniają reguły procesowe, w szczególności art. 3 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. nakazujące stronom przejawiać aktywność w celu wykazania wszystkich istotnych okoliczności i faktów, z których wywodzą skutki prawne, w szczególności wskazywać dowody. Obowiązek przedstawiania dowodów odnosi się zarówno do przesłanek dotyczących samej zasadności dochodzonego roszczenia, jak i jego wysokości. Niedochowanie powyższych obowiązków skutkuje ryzykiem przegrania procesu przez stronę, którą obciążał ciężar wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie może budzić wątpliwości stanowisko Sadu pierwszej instancji, że stosownie do art. 6 k.c. na powodzie spoczywał ciężar dowodu nie tylko faktu nabycia wierzytelności od J. P. (1), ale także wykazania, że wierzytelności objęte zawartymi umowami cesji rzeczywiście cedentowi przysługiwały. Przelew wierzytelności, poza wierzytelnościami wynikającymi z papierów wartościowych, lub zbywalnych przez indos, nie może nastąpić wówczas gdy wierzytelność będąca przedmiotem cesji nie istnieje. Wynika to z zasady *nemo plus iuris in alium transfere potest, quam ipse habet*. W takim przypadku przepisy nie chronią nawet nabywcy działającego w dobrej wierze, gdyż uczynienie w tej mierze wyjątku mogłoby nastąpić jedynie kosztem osoby będącej rzekomym dłużnikiem.

Powód, jak trafnie uznał Sąd pierwszej instancji, jako cesjonariusz nie wykazał, aby cedentowi, przysługiwały wierzytelności objęte umowami cesji. Pozwany skutecznie bowiem zgłosił zarzuty, jakie mógł przedstawić zbywcy wierzytelności (513 § 1 k.c.).

Nie ulega, zdaniem Sądu Apelacyjnego, żadnej wątpliwości, że to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że cedentowi przysługiwało względem pozwanego roszczenie z tytułu kar umownych. Nie budzi także wątpliwości wniosek Sądu, że powód nie wykazał faktów, które uzasadniałyby odstąpienie przez wykonawcę od umowy z winy pozwanego i w konsekwencji naliczenie kar umownych zgodnie z postanowieniem zawartym w § 3pkt 3 umowy z dnia 1 października 2013 roku. Skoro fakty te były sporne, to oczywistym jest, że samo wezwanie do udostępnienia frontu robót, które wystosował J. P. (1) do pozwanego w dniu 9 kwietnia 2014 roku, oraz oświadczenie J. P. (1) o odstąpieniu od umowy z dnia 23 kwietnia 2014 roku, nie są wystarczającymi dowodami istnienia omawianej wierzytelności.

Gdy chodzi o wierzytelność objętą umową cesji z dnia 22 maja 2014 roku, powód ograniczył się do złożenia wezwania do zapłaty wystosowane do pozwanego w dniu 22 maja 2014 roku, noty księgowej z dnia 19 maja 2014 roku, trzech faktur wystawionych w dniu 29 kwietnia 2014 roku, których wystawcą była J. P. (2), a jako nabywca wskazany został P. D. (2) oraz zamówienia z 10 lutego 2014 roku, 14 kwietnia 2014 roku i 7 stycznia 2014 roku, w których zamawiający określony jest odpowiednio jako U. N., (...) 3 i U..

Przedstawione dowody w ogóle nie dowodzą istnienia wierzytelności cedenta J. P. (1) względem pozwanego. Pomijając już fakt, że faktury wymienione w notce księgowej zostały wystawione po dacie odstąpienia od umowy, a w dołączonych zamówieniach jako zamawiający nie został wskazany pozwany, ani J. P. (1), należy zauważyć, że zgodnie z umową o roboty budowlane to wykonawca miał zakupić i dostarczyć wszelkie niezbędne materiały za kwotę 35.000 złotych, którą pozwany wpłacać miał „w transzach po 5000 złotych”. Dodać trzeba, że pozwany wykazał, że przelał na rachunek J. P. (1) łącznie kwotę 45.667,60 złotych, w tym kwotę 41.000 złotych jako „zaliczka na materiały budowlane” (k. 147 do 154) i kwotę 1337,60 złotych ze wskazaniem w tytule przelewu „RTL i zawór grzejnika” (k.156). Powód zaś nie przedstawił żadnych dowodów na to, że J. P. (1) dostarczył materiały budowlane o wartości przewyższającej kwotę przekazaną mu na ten cel przez pozwanego.

Przechodząc do wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za prace wykonane przez J. P. (1) w ramach umowy oraz za prace dodatkowe rzecz przedstawia się o tyle inaczej, że spor dotyczył nie tyle powstania tej wierzytelności, co jej wysokości. Ponadto pozwany twierdził, że rozliczył się z J. P. (1), co oznacza, że w chwili zawierania umowy cesji wierzytelność ta nie istniała.

W tych okolicznościach powód obowiązany był wykazać wysokość przysługującego cedentowi wynagrodzenia, a na pozwanym – skoro twierdził, że należne wynagrodzenie uiszczył – spoczywał ciężar wykazania tych twierdzeń.

Pozwany, składając potwierdzenie przelewu, niewątpliwie wykazał, że uiszczył na rzecz wykonawcy tytułem wynagrodzenia za prace w dniu 23 grudnia 2013 roku kwotę 3330 złotych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowody dają także podstawę do ustalenia, że poza wymienioną kwotą 3330 złotych pozwany zapłacił J. P. (1) gotówką bez pokwitowania kwotę 73.600 złotych

Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, że brak dokumentów potwierdzających dokonanie przez pozwanego zapłaty nie stoi na przeszkodzie ustaleniu tego faktu zgodnie z twierdzeniami pozwanego.

Pokwitowanie jest oświadczeniem wiedzy, mającym charakter potwierdzenia faktów. Pokwitowanie nie wpływa bowiem na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego. Jego funkcją jest jedynie ułatwienie dłużnikowi udowodnienia, że spełnił świadczenie. Oznacza to, zarówno pokwitowanie może być zakwestionowane, jak i to, że stan stwierdzony pokwitowaniem, jako fakt, może być wykazywany za pomocą innych dowodów. (zob. m.in. wyr. SN z 5.12.2007 r., II PK 95/07 i wyr. SN z 2.7.2009 r. V CSK 4/09).

Z pisemnych motywów wyroku można wywnioskować, że fakt wykonania przez pozwanego zobowiązania wobec J. P. (1) Sąd ustalił stosując domniemanie faktyczne (art. 231 k.p.c.). Wyprowadził bowiem taki wniosek z innych ustalonych faktów. Wskazał bowiem na wynikające z zeznań świadków fakty związane z przebiegiem prac - czasem wypłacania przez J. P. (1) wynagrodzenia pracownikom, niezaleganiem przez pozwanego z zapłatą należnego wynagrodzenia innym wykonawcom, wreszcie na bardzo znamienne dowód w postaci potwierdzenia wypłaty w bankomacie dużych kwot w terminach, w których – jak twierdził pozwany – regulował należności na rzecz pozwanego. (Pozwany wypłacił w bankomacie: w dniu 19 listopada 2013 roku łącznie 10.000 złotych (k. 178), w dniu 20 listopada 2013 roku łącznie kwotę 20.000 złotych (k. 172 – 177), w dniu 22 grudnia 2013 roku – 20.000 złotych (k. 165- 170), w dniu 23 grudnia 2013 roku – 10.000 złotych (k.171), w dniu 23 lutego 2014 roku 3600 złotych (k.162 -163) i w dniu 24 lutego 2014 roku – 10.000 złotych (k. 164). Wysokość wypłaconych kwot, zwłaszcza gdy chodzi o wypłacone w listopadzie i w grudniu, odpowiada wysokości wynagrodzenia przewidzianego za pierwszy i drugi etap prac (§ 1 pkt 6 umowy z dnia 1 października 2013 roku – k. 40 i harmonogram – k. 70). Nie bez znaczenia są przy tym zbieżne ustalenia w tej kwestii

poczynione w postępowaniu karnym w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową (...) sygn. 2 Ds. 745/14VI. Dodać też trzeba, że z umowy pomiędzy pozwanym a J. P. (1) bynajmniej nie wynika, iż pozwany zobowiązany był do wynagrodzenia powiększonego o podatek VAT.

Podsumowując, pozwany wykazał, że zapłacił J. P. (1) za wykonane prace 76.930 złotych. Powód nie wykazał zaś, że należne J. P. (1) wynagrodzenie przewyższało tę kwotę, co oznacza, że nie udowodnił dochodzonej wierzytelności także z tego tytułu.

Z przedstawionych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i oddalił ją na mocy art. 385 k.p.c.

Zasadne częściowo okazało się natomiast zażalenie pozwanego.

Sąd pierwszej instancji trafnie orzekł o kosztach procesu w oparciu o regulę zawartą w art. 98 § 1 k.p.c., zgonie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Uszło jednak uwagi Sądu, że pozwany złożył spis kosztów, domagając się kosztów przejazdu pełnomocnika do Sądu w łącznej wysokości 2916,94 złotych oraz kwoty 102 złotych tytułem poniesionej opłaty skarbowej.

Gdy chodzi o ten ostatni wydatek, jego poniesienie było niewątpliwie niezbędne do celowej obrony, z tym że w aktach sprawy są dowody poniesienia jedynie 5 opłat skarbowych, co dają łączną kwotę 85 złotych, a nie 102 złotych, których domagał się skarżący z tego tytułu.

Za niezbędne do celowej obrony w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny uznał także koszty przejazdu pełnomocnika do Sądu. Należy zwrócić uwagę, że sprawa toczyła się przed Sądem Okręgowym w Białymstoku, ale postępowanie dowodowe prowadzone było też przed różnymi sądami wezwanymi. Zważywszy dodatkowo, że pozwany mieszka w W., nie można uznać, że ustanowienie pełnomocnika, który nie wykonuje zawodu w siedzibie Sądu było nieuzasadnione i że poniesione przez niego koszty przejazdu do sądu nie są kosztami niezbędnymi do celowej obrony w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c.

Nie znalazł natomiast Sąd Apelacyjny podstaw do uznania, że do niezbędnych kosztów procesu powoda należy wynagrodzenie jego pełnomocnika w wysokości potrójnej minimalnej stawki. Nie uzasadnia tego – zdaniem Sądu Apelacyjnego- ani charakter sprawy, ani też szczególnie wysoki nakład pracy pełnomocnika.

Z przedstawionych względów zażalenie zostało uwzględnione w części podstawie art. 397 § 2 w zw. z art. 386 § 1 k.p.c.

(...)